

BIURO REDAKCYI
ADMINISTRACYI
w Krakowie
Mały Rynek, nr. 431.

PRZEGLĄD LEKARSKI

Wychodzi co Sobotę
w objętości arkusza,
z dodatkiem półarkuszo-
wym co dwa tygodnie.

wydawany

Rekopisma zwracają się tylko
w razie wyraźnego zastrzeżenia
ze strony autora.

ze współudziałem Profesorów Uniwersytetu krakowskiego
tudzież Lekarzy szpitalnych i praktycznych
przez

Reklamacje nieopieczętowane
wchodzą od opłaty pocztowej
uwzględnia się je tylko
w ciągu tygodnia.

PROF. JANIKOWSKIEGO I DRÓW GRABOWSKIEGO I LUTOSTAŃSKIEGO.

<p>Cena „Przeglądu lekarskiego“ z dodatkiem Dwutygodnikiem higieny publicznej wynosi w Krakowie rocznie zł. 8 c. — w. a. półrocznie „ 4 „ — „ „ kwartalnie „ 2 „ — „ „</p>	<p>Cena w państwie Austriackim z przesyłką pocztową rocznie . . . zlr. 8 ct 60 w. a. półrocznie . . . 4 „ 30 „ „ kwartalnie . . . 2 „ 30 „ „</p>	<p>Ogłoszenia przyjmuje Biuro Administracyi, tudzież Agencya: A. Piątkowskiego we Lwowie, Z. Kotkowskiego, Haasensteina i Vo- glera i R. Mos-ego w Wiedniu, wreszcie Administracya Dziennika Po- znańskiego w Poznaniu.</p>	<p>Cena ogłoszeń: Od wiersza drobnego (petit) lub miejsca tegoż po 5 cnt. oprócz 30 cnt. opłaty stempowej. Numer pojedynczy kosztuje 15 cnt.</p>
--	--	---	--

Z ZAKŁADU ANATOMII PATOLOGICZNEJ UNIwersytetu Krakowskiego.

Choroby wspólne torebek włosowych i gruczołów łojowych tudzież ich otoczenia.

Skreślił Prof. Dr Alfred Biesiadecki.

Torebki pęcherzyków włosowych i gruczołów łojowych przedstawiają błonę z tkanki łącznej pojedynczą lub kilkobarstwową, która przylega mocno do swojej treści, ma dość gęstą siatkę nacyniową i ściśle się łączy z otoczeniem.

Z tego wynika, że te torebki muszą mniej więcej mieć udział w przemianach, które się w ich sąsiedztwie odbywają, jak niemniej, iż zmiany zachodzące w torebkach muszą pociągać za sobą nie tylko zbroczenia w samej treści torebki ale także i w pobliskiej tkaninie skóry właściwej.

Najczęstszym a zarazem najważniejszym zbroczeniem torebek włosowych jest zapalenie tychże. W miarę tego jak takowe przebiega raz ostro (już to około meszku (*lanugo*) i wielkich gruczołów łojowych, już to około torebek włosowych grubych włosów), a innym razem więcej przewlekłe; powstają rozmaite formy zbroceń, które otrzymały nazwę trądziku rozrzuconego (*acne disseminata*), trądziku zgrubiałego (*acne indurativa*), figówki (*Sycosis*) i trądziku rumianego (*acne rosacea*).

1) Trądzik rozsiany (*Acne disseminata*).

Opis zbroceń istniejących w trądziku rozsianym jest po większej części wzięty z spostrzeżeń robionych na osobach żyjących, jakoteż z badań treści dającej się wygnieść; badań zaś anatomicznych właściwych dotychczas bardzo mało robiono.

Fuchs znajdował zawsze w krostce trądzikowej (*Acne pustel*) rozszerzoną cewkę łojową, w której otoczeniu tkanina skóry właściwej była nastrzykana i obrzękła.

Simon (*Haut-Krankheiten*. Berlin 1851. pag. 360) badał guzek trądzikowy, który jeszcze nie przeszedł w ropienie położony na nosie i znalazł we środku takiego torebkę skórną zamienioną w woreczek jajowaty mający około $\frac{3}{4}$ długości, którego ujście zatkałe było łojem (*sebum*). Z tkanki gruczołowej nie można było nic więcej rozemnieć. Sąsiednia skóra właściwa okazywała znaczne przekrwienie. Simon twierdzi dla tego, że trądzik polega na sprawie zapalnej powstającej w siatce naczyń otaczającej torebki włosowe i gruczoły łojowe, z następowem nagromadzeniem wypociny w tkaninie skóry właściwej otaczającej owe torebki.

Neumann (*Hautkrankheiten* Wien 1869. pg. 201) powtarza nadmienione spostrzeżenie Simona pod na-

pisem „Anatomia trądziku“ w ten sposób, że zdaniem jego tenże ma polegać na zapaleniu naczyń otaczających torebki włosowe i gruczoły łojowe (!).

Podług Virchowa (*Geschwülste*, t. I, S. 216.) naokoło torebki włosowej, w której zatkanie nastąpiło, powstaje zadrażnienie już to w postaci rzeczywistego zapalenia, już to jako pojedyncza wybujałość (*Wucherung*). Jeżeli zatkanie nastąpiło na powierzchni w postaci zaskórników (*Comedo*) to mamy trądzik kropkowy; jeśli głębiej, podług Virchowa proso (*Milium*); wreszcie jeśli równocześnie i tkanina sąsiednia obrzękła, naczynia są porozszerzane (*varicos*) i czasami pęcherze na powierzchni powstają, — wtenczas mamy trądzik rumiany, a gdy równocześnie skóra sąsiednia stwardniała trądzik stwardniały. Łatwo z tego pojąć, iż Virchow w pojedyncze formy trądzika niesłusznie z sobą pomieszał.

Podług Hebra (*l. c. S. 514*) dokładne badanie sposobu powstawania i przebiegu osutki trądzikowej wzbudza przekonanie, że siedzibą zbroczenia jest sama torebka włosowa i gruczoły łojowe do takowej się otwierające.

Zapalenie mieszków (*folliculi*) wywołane nagromadzoną treścią prowadzi do ropienia i zniszczenia torebki włosowej i tkaniny skóry właściwej.

Trądzik rozsiany pospolity (*acne disseminata vulgaris*) przedstawia się w postaci guzków wielkości siemienia lnianego lub nieco większych, położonych w skórze właściwej, które na końcu okazują ujście torebek włosowych rozszerzone i obcą masą napełnione, w obwodzie zaś są zaczerwienione i niekiedy mają zawczasu treść ropiastą lub do ropy podobną. Podczas gdy guzek się powiększa i zaczerwienienie skóry się rozszerza, w środku guzka powstaje żółtawy punkt ropny zajmujący miejsce ujścia torebki włosowej lub cienki strup żółtawy (*acne pustulosa*), trądzik krostkowy. Punkt ropny rozszerzając się, tworzy pęcherz okazyjący w środku zagłębienie (trądzik ospowaty (?) *Acne varioliformis*), albo też guzek położony w skórze powiększa się i podnosi powierzchnię tejże w postaci ziarnka jęczmienia. (Trądzik jęczmiony, *Acne hordeolaris*).

Stosownie do zmian pokrótce tu skreślonych obraz taki drobnowidowy musi rozmaicie się przedstawić.

Guzki zdjęte z klatki piersiowej okazują, co następuje:

W niektórych guzkach torebka włosowa jest w głębi jeszcze zachowana, takowa jest tylko napełniona masą ziarnistą i komórkami wypocinowemi, a w ścianach tejże widać naczynia krwionośne nieco rozszerzone i napełnione ciałkami krwi bezbarwnymi. We wnętrzu

nie można wysledzić włosa. Miejsce gruczołu łojowego zajmuje jama ropna, ograniczona włóknami tkanki łącznej rozepchanymi przez komórki wypocinowe, zawierająca po większej części masę drobnoziarnistą tłuszczową. Przewód wspólny jest zachowany, wypełniony drobnoziarnistą masą otoczoną dość grubym pokładem komórek przyskórka. Otaczająca guzek warstwa górna skóry właściwej okazuje znacznie rozszerzone naczynia krwionośne, napełnione skrzepami włóknika i otoczone licznymi komórkami wypocinowymi. Tkanka łączna górnej warstwy skóry właściwej i brodawek jest zbrzęknięta, gdyż włókna tkanki łącznej okazują się rozepchane w postaci szczelin. Takim jest obraz trądzika kropkowego.

W innym guzku trądzikowym o tyle obraz się zmienił, iż torebka włosowa w głębi tylko z trudnością wykazać się dała, gdyż liczne komórki wypocinowe wytworzyły się także w otoczeniu takowej przez co ropa sięga głębiej aż do tkanki podskórnej i znajduje się też pomiędzy skrętami gruczołu potnego obok leżącego. Wspólny przewód jest mniej ropą rozszerzony, natomiast należąca do niego gruba warstwa przyskórka jest podniesiona od warstwy śluzowej przez ropę, w której widać jeszcze utrzymywane komórki przybłonkowe. Jestto najwyższy stopień trądzika krostkowego, w którym żółtawy punkt ropny zajmuje wzniesienie guzka.

Inne guzki okazują w skórze właściwej ropień, w którego otoczeniu ani torebki włosowej, ani torebki gruczołów łojowych nie można wykazać. Ukośnie do ropnia przebiegający m. podnośnik włosa (*arrector pili*) w którego włóknach mięsnych skąpo złożone są komórki wypocinowe, dowodzi tylko, że ropa zajęła miejsce torebki włosowej.

Z rozszerzonego przewodu sterczy w postaci grzyba wypełniająca go ropa, której wierzchołek przechodzi w strup twardy, złożony z komórek przybłonkowych i zeschniętych wypocinowych.

Jednakże skóra właściwa wraz z brodawkami i warstwą śluzową nie zawsze przedstawia zmiany wyżej opisane.

Częstokroć zdarza się nawet w takiej osutce trądzikowej, która okazuje torebkę włosową jeszcze zachowaną, że zapalenie w tej warstwie postępuje dalej. W takim razie znajdujemy naczynia krwionośne znacznie rozszerzone i gęstą siatką włóknika napełnione. Podobna siatka, w której tylko liczne komórki wypocinowe się znajdują, leży także między rozepchanymi włóknami tkanki łącznej brodawki i górnej warstwy skóry właściwej, a nawet między podniesioną warstwą śluzową i powierzchnią brodawek. Brodawki okazują na cienkich przekrojach u obwodu utkanie podobne do pajęczyny, w którym napotykanym mało komórek wypocinowych; takowe są znacznie przedłużone i rozszerzone. W końcu powstaje pęcherz, gdyż cała warstwa śluzowa wraz z przyskórkiem podniesioną bywa nad gołymi brodawkami przez wypocinę po części włóknikową, po części ropną. Jestto owa postać osutki trądzikowej, którą nazywają trądzikiem krostkowym (*acne pustulosa*) albo także trądzikiem ospowatym (?) (*Acne varioliformis*).

Nie potrzeba niemal nadmienić, że w wielu guzkach trądzikowych lodyga włosowa, otoczona jeszcze wewnętrzną pochewką i kończąca się rozstrzępionym korzeniem włosowym, sterczy mniej więcej głęboko w jamę ropnia. Rozumie się samo przez się, że nie we wszystkich przekrojach z jednego guzka znaleźć można włos.

Treść wyciśnięta z guzka trądzikowego za życia, okazuje obok komórek ropnych, komórek przybłonka

rozpadających się i komórek gruczołów łojowych, w wielu razach zaskórnik, który z podobnej składa się masy, o jakiej była już mowa; — w trądziku wywołanym przez wcieranie dziegiem, małe kulki dziegiowe.

Na czem polega trądzik jodowy (*Jodacne*), tego wcale nie wiemy.

Przytoczony wynik badania drobnowidowego stwierdza zatem, iż istotą osutki trądzikowej jest zapalenie ropne tkanki skóry właściwej, otaczającej gruczoły łojowe i torebki włosowe. Widzieliśmy bowiem że tak gruczoły łojowe jakoteż torebka włosowa, ropą są napełnione; że komórki miąższowe gruczołów łojowych, jakoteż komórki pochewki zewnętrznej (*äussere Wurzelfeide*) są rozpadłe i włos ze swym rozstrzępionym korzeniem, otoczony pochewką wewnętrzną, sterczy do jamy ropnia. Powierzchnia skóry właściwej, wraz z warstwą brodawkową, okazuje również zmiany świadczące o przekrwieniu i o miernej wypocinie w tkance.

W pojedynczych guzkach trądzikowych torebka włosowa jest jeszcze zachowana, podczas gdy torebka gruczołu łojowego jest zniszczona, gdyż otaczające go włókna tkanki łącznej ropą rozepchane ulegają rozpadowi. W przypadkach tych prawdopodobnie przeto najistotniejsza zmiana wyszła z gruczołu łojowego, jak niemiernie nie ulega wątpliwości, że po wessaniu lub oddaleniu ropy, torebka włosowa wraca napowrót do stanu prawidłowego i że z jej dna nowy włos się odnawia: gdyż w zapaleniu ropnym wybitnym torebek włosowych, które nam figówka (*Sycosis*) przedstawia, widzimy, że po dość wczesnym oddaleniu ropy zawsze odrasta włos świeży. W innych guzkach nie można także wysledzić torebki włosowej, masa ropiasta zalega sąsiedztwo torebki włosowej, a nawet między skrętami gruczołu potnego, dostrzegamy ropień otoczony rozpadającymi się włóknami tkanki łącznej, sięgający do tkanki podskórnej. Po oddaleniu ropy zanika zapewne torebka włosowa i gruczoł łojowy i, jak stwierdzają spostrzeżenia czynione przy łóżku chorego, włos nowy nie powstaje. W środku guzka trądzikowego leży rozszerzone i ropą napełnione ujście przewodu wspólnego torebki włosowej i gruczołu łojowego. Takowy okazuje, podobnie jak w zaskórniku, gruby pokład przyskórka, który w niektórych guzkach podniesiony jest przez ropę nad warstwą śluzową zachowaną, lub rozpadającą się. Dzieje się to w tych guzkach, które w środku mają żółtawy punkt ropny.

W otoczeniu takowego w niektórych razach (najczęściej ma się to dziać podług Hebry na czole na granicy skóry pokrytej włosami) wytwarza się pęcherz w ten sposób, iż naczynia krwionośne brodawek najbliższej przewód otaczających i graniczącej górnej warstwy skóry właściwej rozszerzają się, a złożona w tkance wypocina włóknikowa podnosi całą warstwę śluzową od skóry właściwej w postaci pęcherza.

Tkanina tak brodawek jakoteż skóry właściwej przesiąknięta była wypociną włóknikową, naczynia krwionośne skrzepami włóknika w całości zatłoczone, tak iż obie najprawdopodobniej się rozpadły i na miejscu pęcherza następowo bliznaby się utworzyła.

Uwzględniając wyniki powyżej opisane, wnoszę, że pierwiastkowe zapalenie gruczołu łojowego i jego przewodu uważać można za istotę trądzika. Wyraźnie powiadam „i przewodu,“ a to dla tego, że w miejscach, gdzie zazwyczaj trądzik występuje, na nosie, czole, grzbiecie itd. znajdują się duże gruczoły łojowe z małymi torebkami włosowymi (*lanugo*, meszek) i wspólny przewód przeto należy do gruczołu łojowego. Gdy zapalenie i ropienie zwiększa się i roz-

szerza się wtenczas oczywiście i torebka włosowa ulega zmianom. Tak samo, jak w miarę postępującej i szerzącej się sprawy chorobowej i tkaniny sąsiednie dalej położone mogą też cierpieć i przejść w ropienie; tak też ostatecznie powstać mogą ropnie około torebek i gruczołów.

Zapalenie zatem właściwe trądzikowe rozwinąć się może pod każdym warunkiem, gdzie w skutek istot czy to tkwiących w ustroju czyto miejscowo działających, nastąpi zadrażnienie gruczołów, a względnie przekrwienie naczyń otaczających takowe.

Jeżeli w czasie pokwitania albo błednicy, niedokrewności, wydzielina łożowa zgodnie z doświadczeniem się powiększa; to takowa może przyjść do skutku tylko pod wpływem nawału, jak w ścianach gruczołów ma miejsce, a wybuch trądzika jest w takim razie tylko następstwem przekrwienia spotęgowanego do stopnia zapalenia. Wobec takich jednak okoliczności treść łożowa wydzieliny w znaczniejszej ilości może także w skutek drażnienia wywołać zapalenie.

Bodźcem takim wywołującym zapalenie jest dziegieć i to szybciej, jeśli miejscowo działa, powolniej zaś, jeśli wdychany lub wprowadzony przez przewód pokarmowy, dostaje się z wydzieliną skórną do gruczołów (trądzik dziegielowy *Acne picealis*).

W tak zwaną Pierzechnię zółwową (*Lichen scrophulosorum*), będącą wyrazem charłactwa zółwowego, stwierdziliśmy obfite nagromadzenie komórek i tłuszczu w gruczołach łożowych, polegające na nadmiarowej wydzielinie, jakoteż zjawiska zapalne w ścianach tychże; — jako zaś następstwa podwyższonej sprawy chorobowej rzeczywiste pęcherze trądzikowe ze współdziałaniem torebek włosowych ¹⁾.

Podobnie jak w zółwach, w niektórych innych charłactwach bywa też podwyższone wydzielanie łożu (łojotek głowy *Seborrhoea Capilliti*; łupież schyłkowy, *Pityriasis tabescentium*) a jako dalszy wynik zadrażnienia gruczołów łożowych występuje tak zwany trądzik charłaków (*Acne cachecticorum*) (zob. Atlas Hebry).

Pęcherze są tu płaszczejsze niż zwykle a ich obwódka zapalna jest sina krwotoczna, szczególnie w osutce odnóg dolnych, jak w ogóle u takich osób i w innych ogniskach zapalnych łatwo też występują krwotoki około przeczosów powstałych w skutek wszyszących (*Excoriationes a pediculis vestimenti*) około wrzodów na nodze, krost niesztowicowych (*Ethymapusteln*), niesztowic białych (*Ethyma lividum* itd.).

Tak tedy zgadzają się spostrzeżenia kliniczne z wypadkami poszukiwaniami anatomicznymi, potwierdzając zdanie, że trądzik polega co do swój istoty na zapaleniu gruczołów łożowych. (C. d. n.)

Szkice psychiatryczne.

Zebrał Dr Józef Rolle (w Kamieńcu).

Choroby umysłowe najskromniej reprezentowane są w Waszém piśmie — a jednak zasłużyły one na poczesne miejsce, w dziedzinie nosologicznej; mają rację bytu, ze względu znakomitego ich rozpowszechnienia, chcąc ten dział zapełnić posyłam Wam kilka luźnych notatek z praktyki prywatnej; frenopata bez szpitala, to jak rotmistrz bez rotty... to też o skromny kąt w felietonie proszę. Zacznę od wypadku pod względem sądowo-lekarskim mającego nie małe znaczenie podam go tu w przekładzie z rosyj-

¹⁾ Moritz Kohn über Lichen scrophulosorum Sitzber. d. k. Ak. d. Wiss....

skiego, ¹⁾ chcę bowiem pozostać bezstronnym w całej tej sprawie, która mnie obchodzi nie mało; wrócić utracony honor, imię dobre, choćby zmarłemu, jest obowiązkiem każdego, kto z własnym sumieniem ścisły prowadzi rachunek. Otóż zaczynam:

Otrucie lekarza Dezideriewa przez lekarza miastowego Węgrzynowskiego dokonane w Balcie w 1867 r.

Akt urzędowy, dotyczący tego wypadku brzmi jak następuje: 1 Lutego 1867 r. w południe, w Balcie, sprawnik Lintwarów, stawił się w komitecie do przyjmowania rekrutów przeznaczonym i objawił urzędownie policmajstrowi, wobec zebranych członków, że lekarz powiatowy Deziderjew nagle umarł, przed zgonem wszakże utrzymywał, że otrul go lekarz miejski Węgrzynowski. A że ten ostatni, jako członek komitetu poborowego, był obecnym, policmajster przeto, uznał za konieczne, dokonać rewizji natychmiastowej; Węgrzynowski był zaproszony do osobnego pokoju i przy świadkach, obszukano kieszenie jego ubrania, w których znaleziono: cztery proszki — dwa zawinięte w biały papier, dwa zaś w błękitny, pochewki pięciu innych proszków (torebki papierowe próżne), okrom tego, niewielką buteleczkę i dwie sygnaturki; wszystko to opieczętowane zostało na miejscu dwoma pieczętkami — policmajstra i Węgrzynowskiego. Potem policmajster udał się do mieszkania nieboszczyka Dezideriewa, gdzie się od żony zmarłego dowiedział: że mąż jej wstał jak zwykle o godzinie 7 zrana, był w najlepszym humorze; o 9 albo najpóźniej o 10 z rana dnia tegoż, przyjechał do nich Węgr. Pani Deziderjew wraz z małżonkiem powitała go w przedpokoju, widząc wszakże, że przybyły szedł niepewnym krokiem, świadczącym o nie-normalnym stanie jego zdrowia, spytała: co to doktorze, pan jesteś chory? Na to Węgr. odpowiedział, że istotnie czuje się niezupełnie dobrze; potem gość zaproszony został do bawialnego pokoju, gdzie pozostał z gospodarzem, pani Dezideriewa wróciła do siebie. Wkrótce mąż jej, kazał podać śniadanie, wódkę dla siebie, a dla Węgrzynowskiego białe wino, bo ten właśnie o nie prosił tylko. Kiedy podano śniadanie, Deziderjew nalał do lampki szklanej wina dla gościa, dla siebie zaś do srebrnego kieliszka wódkę. Po wypiciu wódki udał się Deziderjew do drugiego pokoju (do swego gabinetu) dla zrobienia papierosa; a gdy wrócił — Węgrzynowski nalał znowu lampkę wódki i wina, zaproponował powtórzenie porcyi, temi słowy: „no Imarjonie Hawryłowiczu wypijmy i pocałujmy się“ — i obydwaj wychylił kieliszki. Tymczasem, pani Dezideriewa dowiedziawszy się od swojej kucharki, że furman Węgrzynowskiego chce go widzieć, weszła do bawialnego pokoju i zakomunikowała to gościowi; wkrótce potem W. wyszedł i nie powracał już więcej. Śledztwo wykazało, że W. był wezwany przez cyrulika, za pośrednictwem furmana, cyrulik przywoził mu rozkaz, natychmiastowego stawienia się w komitecie poborowym. W. razem z cyrulikiem pojechał do swego mieszkania, obok którego zatrzymał się, niewysiadając wszakże z powozu, posłał jeno po mundur, który zabrawszy udał się na miejsce wezwania.“

„Po wyjeździe W., Deziderjew wszedł do pokoju żony i zapytał: dla czego wódka podana była tak bardzo gorzka, dodał przytem, że pierwszy kieliszek nie

¹⁾ Archiw sudiebnój medicyny i Obszczestwennoj Hychieny r. 1868 N. 2. artykuł napisany przez Dr. Diberga Inspektora lekarskiego gub. podolskiej.

był wcale gorzki, kiedy drugi nalany mu przez Węga odznaczał się właśnie goryczą. Pani Deziderjewa, chcąc się przekonać, skosztowała kroplę pozostałej wódki w srebrnym kieliszku i przekonała się że ta była gorzka istotnie; toż samo potwierdziła i córka; Deziderjew jednak na uwagi żony odpowiedział: „nietrwożcie się, może to nic złego.“ Zaraz potem uczuł ból głowy, wielkie osłabienie w nogach i boleści w żołądku, chcąc temu zapobiedz wyszedł na ganek i posłał chłopca do apteki po środek wymiotny, wróciwszy wszakże do pokoju, zauważał że mu nogi wypowiedziały posłuszeństwo, na prośby żony położył się, i powiedział do żony: „na miłość Boga, ratujcie mnie, źle mi jest, otrul mnie W.“ Pani Deziderjewa zaproponowała mężowi użycie ciepłej wody, jako środka pobudzającego wymioty, a potem szklanę kawy; potem kiedy uprzążano śniadanie dostrzegła, że wina w butelce było więcej, niżli przed jego podaniem, wódki zaś znacznie mniej. Pani Deziderjewa, postrzegła nadto, że W. w czasie bytności swojej trzymał w ręku papierek, złożony tak, jak się proszki w aptekach składają. Tymczasem na wezwanie chorego przybył Nikiforow, i na zapytanie co się stało, Deziderjew mu odpowiedział: „biegnij do miasta i wołaj wszystkim, że W. otrul mnie strychniną.“ Nikiforow odezwał się, że może jeszcze można temu nieszczęściu zapobiedz, ale D. odrzekł: „już zapóźno; umrę, ale proszę raz jeszcze, obwieścić wszystkim że W. mnie otrul strychniną.“ W chwili, kiedy Deziderjew w podobny przemawiał sposób, wszedł do pokoju lekarz Duchnowski, wracał on do miasta, postrzegłszy niezwykle ruch na dziedzińcu kolegi, zapytał coby to znaczyło i dowiedziałwszy się że Deziderjew umiera, pospieszył na jego ratunek. W ślad za nim wszedł sprawnik Lintwarow. Chory postrzegłszy Duchnowskiego zawołał: „otruty jestem; W. dał mi strychniny, ratuj,“ powtarzał to samo po kilkakroć. Po chwili wystąpiły kurcze w odnogach górnych i dolnych, szczęki tak były zaciśnięte, że niepodobna było je rozważyć dla włania do gardła przygotowanej kawy z mlekiem. Duchnowski uznał za konieczne, puścić krew choremu, z wielką trudnością rozprostowano rękę, kilka jej łyżek odeszło, ale nowy atak kurczów jej odpływ powstrzymał, puls zniknął, twarz posiniąła i Deziderjew po półgodzinnem cierpieniu zakończył życie.“

„Deziderjew będąc jeszcze przytomnym, przed samym zgonem, powiedział Duchnowskiemu i Lintwarowi „że Węgrzynowski, wskutek nieporozumienia wynikłego w komitecie poborowym, poprzysiągł wieczną nienawiść dla swego kolegi.“ Służąca Agata, od 20 lat w domu Deziderjewych pełniąca obowiązek, dodała, że w chwili, kiedy pan ję wyszedł z bawialnego pokoju do gabinetu, ona prażąca śmietankę w sąsiedniej izbie, postrzegła jak Węgrzynowski przelewał wódkę z karafki do butelki zawierającej wino.“

„Zaraz potem, w mieszkaniu Deziderjewa, w obec W. rozpieczętowano, znalezione w jego kieszeniach proszki i sygnaturki. Lekarze Duchnowski i Olechnowicz przekonali się, że cztery proszki zawinięte w białe i błękitne papierki były sodowe; w pięciu pochawkach papierowych odnaleziono resztki białego, bardzo gorzkiego proszku, w buteleczce kilka kropli płynu wydzielającego woń gorzkich migdałów. Na jednej z sygnaturki było napisano: „Acid. hydrocyanic. medic.“ na drugiej: „Strychnin. Sacchari albi ac gr. XX. div. in part. aeq. Nro. X.“ Na zapytanie — kiedy, gdzie i dla kogo brał te leki, Węgrz. odpowiedział, że niewie i nie pamięta.“

„W czasie prowadzenia śledztwa W. niepostrze-

żenie wymknął się z pokoju, a potem z mieszkania, ale natychmiast zatrzymany został przez kompanię rekrutów zebraną obok domu Deziderjewa. Potem policmajster udał się do apteki Natterera, gdzie się dowiedział od samego aptekarza, że W. był u niego z rana, sam przyniósł własnoręcznie napisaną receptę, której Natterer nie miał czasu natychmiast wyexpediować, wezwany był bowiem do szpitala miejskiego, dla zawarcia kontraktu, polecił więc swemu pomocnikowi Lipnickiemu, by ten uczynił zadość żądaniu W. z warunkiem, jeżeli W. potwierdzi potrzebę wzięcia lekarstwa w osobnej księdze na ten cel przeznaczonęj. Ze jednak W. nie chciał czekać, nie był potem w aptecce, lekarstwa więc, choć przygotowane, pozostały nietknięte. Po opieczętowaniu przyrządzonych proszków i buteleczki, policmajster udał się do drugiej apteki, Dejczakowskiej, gdzie zażądał księgi, w której wpisują się wydawane środki jadownicze i znalazł, wciągnięte w nią dwie wyżej podane recepty, których otrzymanie poświadczył sam W. własnym podpisem, dowiedział się nadto że lekarz miastowy, czekał na ich przygotowanie w aptecce.“

W końcu W. dodał że 1 Lutego zrana otrzymał kartkę od Deziderjewa w której go zapraszał do siebie zresztą potwierdził wszystko co wyżej Pani Deziderjewa podała.

3 Lutego 1867 r. o godzinie 11½ przystąpiono do sekcji; wykonał ją p. Pałubiński główny lekarz 12 ułańskiego, imienia Arcyksięcia Karola Ferdynanda pułku, wobec kolegów Olechnowicza, Duchnowskiego i Świerżbińskiego, wobec reprezentantów władzy miejscowej i kilku świadków. Sekcja nie wykazała zmian żadnych, krom właściwych podeszłemu wiekowi zmarłego (liczył on 65 lat życia) — mianowicie stłuszczenia rozmaite, nie mocne wszakże zgonu takimi cierpieniami poprzedzonego spowodować. Nie potrzebujemy dodawać, że w kilku słojach opieczętowano: pod N. 1. zawartość żołądka; pod N. 2. zawartość jelit; pod N. 3. wodę w której żołądek i jelita były opłókanec, pod N. 7. żołądek; pod N. 8. jelita cienkie.

Akt sekcyjny, wraz ze słojami tylko co poszczególnionemi i znalezionemi w kieszeniach Węgrzynowskiego podejrzanemi przedmiotami odesłany był sędziemu śledczemu, który to wszystko, należycie przy świadkach opieczętowany, przez umyślnego do zarządu lekarskiego w Kamieńcu przesłał natychmiast. Chemiczna analiza uskuteczniła w aptecce p. Rudenki, pod okiem Dr Dibera, inspektora lekarskiego gub. podolskiej, o której tu z całą drobnostką, przytaczając nie widzimy potrzeby, bo nie medycynę sądową mamy na celu, otóż analiza chemiczna przekonała, że wnętrzności zmarłego Deziderjewa, zawierały w sobie strychninę. Ztąd wniosek, że powiatowy lekarz bałcki zmarł wskutek otrucia; z danych zaś jakie były pod ręką, wątpliwości nie ulegało, że Węgrzynowski dokonał tego otrucia, dodając do wódki użytej przez Deziderjewa strychninę, do czego się nawet przyznał publicznie wobec sędziego śledczego i licznych dość świadków d. 7 Lutego, t. j. w tydzień po dokonaniu występku.

„Oto są fakta z papierów urzędowych poczerpnięte, posłużą one zapewne do potępienia Węgrzynowskiego. Jeżeli wszakże porównamy wypadek nasz, z wypadkami podobnymi jak Priczarda w Anglii, de La Pomaré w Paryżu i. t. d., w których wybierano trucizny, nie dające się wysledzić za pośrednictwem analizy chemicznej, przy dzisiejszym stanie nauki, wówczas mimowoli powstaje pytanie: ażali w kole naszym, znajdzie się lekarz, do tyła nieoświecony, by nie potrafił, innęj mniej znanęj, niżli strychnina użyć trucizny? Dalej

rzecz prowadząc, czy mógł W. nawet mieć nadzieję, że podejrzenie nie padnie na niego, po tych jego wizytach w dwóch aptekach i wzięciu w jednej z nich trucizny, na godzinę przed dokonaniem zbrodni, co nawet poświadczył własnoręcznym odpisem? Wszak daleko wcześniej, łatwo by się zaopatrzyć potrafił strychniną, wypisywaną w dawkach lekarskich? Wreszcie we wszystkich wypadkach otrucia — odnajdujemy wyraźną pobudzającą przyczynę: Prieczard chciał się uwolnić od żony, by się z inną ukochaną ożenić; de La Pomaré życie żony w rozmaitych towarzystwach asekurował, szło mu więc o ściągnięcie tych pieniędzy po jej zgonie. Jakież pobudki kierowały Węgrzynowskim przy otruciu Deziderjewa? Czy się spodziewał jakich z tego zysków? bez wątpienia żadnych.“ (C. d. n.)

O istocie i leczeniu zapalenia postępcwego kości i okostnej fosforowego (*ostéo-périostite progressive phosphorée*), niewłaściwie zwanego martwiną fosforową szczęk (*necrose phosphorée*).

Wykład kliniczny profesora Richeta w Paryżu ¹⁾.

* Melania S., lat 21 licząca, silnie zbudowana i w ogólności zupełnie zdrowa, przybyła dnia 26 Stycznia 1872 roku do kliniki chirurgicznej wydziału lekarskiego. Od lat 10ciu pracuje w fabryce zapalek chemicznych z fosforem białem przyrządzanych, a mianowicie układa takowe w puszkach; przed 6cią laty zęby zaczęły jej się psuć; dopiero od roku zaś dźiąsło zębów siecznych górnych lewych poczęło krwawić i być bolesnym, a zęby się obruszały. Następnie te same przypadki pokazywały się na zębach trzonowych téj samej strony z tą właściwością, że w miarę tego jak przycichały około zębów siecznych, wzrastały około trzonowych. Kilka ropniów powstawało kolejno w tém miejscu za łukiem zębodolowym. Z tém wszystkiem zdrowie w ogólności niebyło nadwężone, chora dalej pracowała. Dopiero gdy bóle wzrosły i policzek nabrzmiał, chora przestraszona wstąpiła do szpitala.

Stan jęj wówczas był następującym: Najprzód uderzało lekkie obrzmienie policzka lewego, który za pociśnięciem okazywał się bolesnym, wzdłuż gałęzi wstępującej żuchwy. Badając bliżej jamę ustową, znalaziono wiele zębów popsutych, a w szczególności: dwa zęby trzonowe w szczęce dolnej zresztą zdrowej, 6 zębów spróchniałych, z których pozostały tylko pieńki w szczęce górnej mianowicie 2 po prawej stronie a 4 po lewej, gdzie pozostał zdrowy tylko ostatni ząb trzonowy osadzony mocno w swém zębodole, dwa zęby sieczne téj strony były zdrowe, lecz ruchome, a drugi trzonowy mały również nienadpsuty tak się chwiał, że lekko pociągnawszy, można było go wydobyć. Część brzegu zębodolowego, gdzie się osadzają 2 zęby sieczne była obrzmiała i bolesna w dotknięciu, lecz dźiąsła, nie były gębczaste ani krwawiące. Inaczej rzecz się miała w przestrzeni zawartej między niemi a ostatnim zębem trzonowym wielkim: tam dźiąsła były rozmiękłe, obrzmiałe, krwawiące za najlżejszym dotknięciem; brzeg zębodolowy objętości znacznie powiększonej ugiął się pod palcem, a zmiana ta sięgała w tył pod podniebienie twarde, gdzie się znajdowała przetoka (*fistula*). Wgłębnik nie napotykał odsłój (*sequester*) ruchomego. Chora doznawała bólów silnych, kłujących, które jęj seu przerywały.

Po kilkodniowém spostrzeganiu okazało się, że przypadki zamiast się łagodzić, stopniowo się pogarszały,

a mianowicie wzrastał ból i obrzęk policzka, cierpienie widocznie zajmowało gałęź wstępującą lewą żuchwy; prócz tego krew pojawiająca się nosem, lubo w małej ilości, kazała nam się obawiać, że zatoka szczękowa (*sinus maxillaris*) jest zajęta. Zresztą odsłój nie był wcale ruchomym.

Zachodziło więc pytanie: czy trzeba czekać, czy działać?

W tym punkcie różnią się chirurdowie. Lorinser z Wiednia, który pierwszy po Drze Bricheteau robił rozleglejsze poszukiwania nad martwiną fosforową (*necrosis phosphorica*), podał prawidło ogólne, że zanim się przystąpi do pomocy czynnej, poczekać należy, aż odsłój oddzieli się i stanie się ruchomym. Tegoż samego zdania bronił we Francji z niepospolitym darem Dr Trélat. Według niego, przystępując do rękoczynu zanim martwina się odgraniczy, narażamy się na to, że zrobimy albo za wiele, albo za mało. Najczęściej jednak nie dosiegamy granic choroby; pozostaje jakaś cząstka chora, jakiś „zarodek pogorszenia choroby“. Zdania te przyjęte téż są powszechnie przez chirurgów angielskich.

Zaiste, nie w tym dziwnego, że w praktyce większa część lekarzy dotychczas kieruje się zasada operatą przez takie powagi; a jednakże, jak to od lat kilku głoszą, dokładne zbadanie zjawisk chorobowych bynajmniej nieusprawiedliwia tego zdania a przeciwnie racjonalnem jest następujące wskazanie: wydobyć odsłój skoro tylko o nim się przekonano.

Jeżeli, jak się z tego pokazuje nie leczę martwiny fosforowej tym samym sposobem jak martwinę w ogólności, tj. nie czekam z wydobyciem odsłójki dopóki tenże nie stanie się ruchomym to ztąd pochodzi, że zdaniem mojem rzekoma martwina fosforowa nie jest wcale martwina.

Wytwarzanie odsłójów nie jest w téj chorobie zjawiskiem głównem początkowem; jestto przypadek dodatkowy będący skutkiem sprawy chorobowej głównej to jest zapalenia kości i okostnej postępcwego.

Jakoż przypatrzmy się bliżej porządkowi, w jakim występują przypadki. Pod wpływem drażniącym wyziewów fosforu, które rozpuszczają się w ślinie a znajdują przystęp z powodu zębów spróchniałych, okostna zębodolowa zapala się, zęby stają się bolesnymi, dźiąsła zaczynają nabrzmiewać i krwawić. Wkrótce zapalenie postępcując w głąb zajmuje warstwę zewnętrzną kości. Wtedy to przyłącza się nowy przypadek, będący bezpośrednim następstwem tych, któreśmy wymienili. Wskutek ciągłego zapalenia podtrzymywanego działaniem szkodliwym płynów ustnych zmienionych, kość najprzód zaczyna rzednąć, a potem martwieć. Odsłój utworzony tym sposobem przedstawia postać dosyć cechującą, lubo cierpieniu fosforowemu niecałkiem swoistą, a mianowicie składa się z tkanki gębczastej podziurawionej, którą Gerdy trafnie porównał do wysuszonego zwierzkrezwu (*Madrepora*).

Jak wiadomo jedną z najważniejszych własności okostnej, a raczej warstwy kostnej bezpośrednio pod nią położonej, jest ciągle wytwarzanie nowej kości, wynagradzające utratę tejże z różnych źródeł pochodząca. Toż samo dzieje się téż w kości dotkniętej cierpieniem, o którym tu mówimy i stąd pochodzą noworośle nazywane kościakami fosforowemi (*osteophyta phosphorica*). Lecz cechą właściwą cierpienia fosforowego w mowie będącego jest ta okoliczność, że te produkta okostnej są bardzo nie trwałe i stopniowo zostają wessane. Zdaje się, zapalenie, podtrzymywane płynami ustnymi szkodliwymi niepozostawia im potrzebnego spo-

¹⁾ Gaz. d. hôpit., 1872, nr. 30.

czynku, ażeby mogły należycie się uorganizować. Zapalenie rozrzedzające (*Osteitis rarefaciens*) ogarnia kość nową, podobnie jak dawną i sprowadza jęj marnienie. Żąd to pochodzi, że odradzanie się kości szczękowych zniszczonych w tęj chorobie jest zawsze cząstkowe i niezupełne.

Drugim skutkiem tego ciągłego wpływu zapalenia, o którym mówimy, jest jego skłonność do szerzenia się. Nietylko widzimy, że cierpienie szerzy się z jednęj połowy szczęki górnej na drugą, ale też zajmuje kości sasiednie jakoto: kości podniebienne, licowe, muszle nosowe dolne, kość sitową i lemiesz. Uważano nawet rozszerzenie się choroby do kości czółowej, klinowatęj, skroniowęj i potylicowęj. Wszelako są to przypadki wyjątkowe a najczęściej, jeżeli chory zostanie usunięty z pod warunków higienicznych szkodliwych, wyzdrowienie następuje samodzielnie w skutek wydalenia odsłojów.

Pospieszam dodać, że rodzaj zapatrywania, który tu wyluszczyłem, podziela wielu chirurgów, a mianowicie JJPP. Maisonneuve, Verneuil, Guérin, we Francyi, Langenbeck, Pitha i Billoth w Niemczech przyjęli sposób postępowania, który zalecam od lat przeszło 10ciu. Tęgo sposobu trzymać się należy, ile razy nieco znaczniejsza część kości jest zajęta i obawiać się należy, że choroba jeszcze długo potrwa, zanim odsłój się ograniczy. Oddalając takowe, zawczasu uwalnia się części chore od ciała obcego, które przesiąknięte płynami ustowemi, staje się prawdziwym gniazdem zarazy; tym sposobem ograniczyć można ropienie zatruwające chorego i ukoić jego bóle.

Chora, o której tu mowa, jest tęgo dobitnym przykładem. Kleszczami Listona oddaliśmy wielki odsłój jeszcze nieruchomy i, otworzywszy zatokę szczękową, wprowadziliśmy do niej rurkę sączkową (*tube a drainage*) zakrzywioną celem robienia wstrzykiwań oczyszczających. Zaraz nazajutrz obrzmienie twarzy było zmniejszone i chora czuła znaczną ulgę. Już ten skutek sam przez się byłby nie poślednim, ale mamy jeszcze znakomitszy, albowiem w ten sposób możemy zwalczyć nietylko przypad, martwinę (*necrosis*), ale i same chorobę, to jest zapalenie kości i okostnej.

To też w tym przypadku nieoprzestane na tęp co się dotychczas zrobiło, lecz mam zamiar dalej działać przeciwko chorobie czy to przez nakłówanie igłami rozpalonemi (*igni punctura*) czy to robiąc liczne przedziurawienia, które Dr Laugier zaleca pod nazwą upuszczenia krwi z kości. Tym sposobem postępując, mam na celu przez silne odciagnienie wywołać ostateczne zagojenie.

(Już po tym odczycie zastosowano u choręj nakłówanie igłami rozpalonemi w dwóch miejscach zakłówszy gęboko jednę igłę bezpośrednio za dwoma zębami siecznymi drugą zaś na zewnątrz kła górnego lewego. W cztery dni potem zmniejszenie obrzmięcia było jeszcze widoczniejszém i wielka była nadzieja zupełnego wyleczenia choręj).

SPRAWOZDANIA z POSIEDZEŃ TOWARZYSTW PRZYRODNICZO LEKARSKICH.

Król. Towarzystwo chirurgiczno-lekarskie w Londynie.

* Na posiedzeniu dnia 12. Marca r. b. JP. Wm. Mac-Cormac odczytał opis choroby żołnierza francuskiego, ranionego w bitwie pod Sedanem. Odnoga górna prawa w okolicy stawu ramieniowego i łokciowego była znacznie uszkodzona, a mianowicie części

miękkie były poszarpane i kości strzaskane bombą. Zachodziło pytanie, czy można ocalić odnogę. Ostatecznie zamiast wyluszczyć takową w stawie ramieniowym autor postanowił wypiłować staw ramieniowy i staw łokciowy czyli wykonać operacyą, o ile mu wiadomo, dotychczas jedyną. Chory o mało że nie umarł na ropnicę, ale następnie całkiem przyszedł do zdrowia. Łokieć jest zupełnie zagojony i kości wycięte odrodziły się; w okolicy stawu ramieniowego ma jeszcze wyjść kilka kawałeczków kości martwinnej. Operacyą wykonano pod okostną; w leczeniu następnem utrzymywano odnogę na poduszkach starannie zastosowanych, które autor przekłada zwykle nad leszczotki. Najważniejszą rzeczą oczywiście jest ta okoliczność, że odnoga jest użyteczną: obecnie (obecnie po 18 miesiącach) bark daje się swobodnie poruszać naprzód i wtył; chory jednak nie może podnieść go do góry, albowiem m. trójkątny (*m. deltoides*) zniszczony był niemal zupełnie pierwotnym urazem. Przedramię daje się dobrze zginać, prostować i obracać w stawie łokciowym, a ręką może chory poruszać niemal całkiem tak jak dawniej. Świetny ten skutek jest tęp bardziej zadziwiający, ile że kawałki kości odpilowanej były bardzo znaczne i tak oddalono górną koniec k. barkowęj, bardzo strzaskanęj, w długości 4 cali; w stawie łokciowym; zaś długi kawał k. łokciowęj, główkę k. sprychowęj i wyrostek stawowy k. barkowęj.

KRONIKA I ROZMAITOSCI.

* W Londynie, w jednym ze starych domów w Higbury, stojącym w ciemnej uliczce, odkryto fabrykę kalek. Rzecz zdaje się na pozór śmieszna, nie taką jednak jest w istocie. Do zakładu tęgo przyjmują się dzieci w bardzo młodym wieku. Wykręcają im tu nogi, kaleczą twarze, splaszczają czaszki i różne inne zadają kalectwa na żądanie rodziców, którzy się niemi potem posługują dla wzbudzenia litości w przechodzących. Za pobyt w tym zakładzie dla okaleczenia nogi, płaci się ryczałtem trzydzieści szylingów, nie licząc w to utrzymania życia; jeżeli dziecko nie ma jeszcze roku, operacya podobna kosztuje dwa funty sterlingów. Za wylamanie z stawu ręki lub wykręcenie głowy płaci się cztery funty, itp. na wszystkie podobne okaleczenia jest osobna taryfa. W pięknym tym zakładzie oprócz tęgo dają się lekcy zebrakom dorosłym udawania kalectwa i choroby. Wychodzi z niego corocznie pewna liczba ukształconych fachowo zebraków, umięających doskonale udawać ślepotę, brak nóg, chorobę piersiową, a nawet kobiety udające ciężarnosc. Zakład ten znany jest londyńskim złozyńcom pod firmą: Willis, Willis, Batnam i Comp. Nie ma co mówić, że naczelnicy tęp firmy wraz z tuzinem swych pomocników, pociągnęci będą do zdania przed sprawiedliwoscią sprawy z okrutnego swęgo rzemiosła. (G. P.)

TRĘŚĆ Z zakładu anatomii patologicznej uniwersytetu krakowskiego. Biesiadecki: Choroby wspólne torebek włosowych i gruczołów łojowych tudziej ich otoczenia Rolle: Szkice psychiatryczne. Otruć lekarza Desideriewa przez lek. miastowego Węgrzynowskiego dokonane w Balcie 1867. Richet: O istocie i leczeniu zapalenia postępowego kości i okostnej fosforowego (*ostio-periostite progressive phosphorée*) niewłaściwie zwanego martwiną fosforową szczęki (*nechrose phosphorée*). Sprawozdania z posiedzeń towarzystw przyrodniczo-lekarskich. Król. Towarzystwo lekarsko-chirurgiczne w Londynie. Kronika i Rozmaitości.

Wielkie powodzenie mają od 1862 r. przez kilka 1000cy dobrych skutków uznane ces. król. austr. i król. węg. uprzyw.

preparaty **Wilhelma Abta.**

Najtańsza
i najlepsza
obsługa
w salonie
fryzyerskim
Wilhelma

ABTA.

Najlepsze
Mydło
do golenia
sztuka 10 cent., z przesyłką
pocztową 20 cent.

Wszelkie gatunki war-
koczy, loków, szynioniów,
peruk, półperuk i innych
robót włosowych, wykony-
wują się szybko i tanio. Za-
trudniając bowiem przeszło
20 pomocników, jestem w
możliwości dane mi zlecenia
taniiej i szybciej wypełnić,
aniżeli wszyscy moi współ-
zawodnicy. Szanowne damy
czaszę wedle najnowszych
żurnali, niemniej udzielam
nauki czesania dam.

Uwaga. Roboty z wło-
sów, które przez długie
noszenie straciły kolor, far-
bują prędko i trwale po
20 cent. za łut, według da-
nego wzoru.

Polecenia na wszystkie
strony szybko wypełniam.
Stadt, verlängerte
Kärntnerstrasse 51
und Neubau, Neu-
baugasse 70. Wien.

Zamiejscowe zamówienia za nadesłaniem gotówki z dodaniem 20 cent. za opakowanie, lub za pobraniem
należności pocztą, wypełniane będą bezzwłocznie.

Ces. król. austr. i kr. węg. uprzyw.
preparaty **Łuszczo** we do grzebieni.

Najlepszy środek do pobudzenia porostu
i utrzymania włosów.

Od wieków znany, lecz trudny do wyrobu a
przezemnie chemicznie czyszczony i filtrowany,
medycznie badany, łuszczo do grzebienia, którego
nigdy nie można było otrzymać jako przedmiotu
toaletowego. przez swe wyborne przymioty pobudza
porost włosów, wzmacnia cebulki włosowe i najzu-
pełniej zapobiega wypadaniu tychże. Skutki są
zdumiewające. Pomijam przeto wszelkie przechwałki
gdyż więcej jak 1000 pism dziękczynnych
są w mych rękach i są do przejrzenia każdego
czasu — a te najlepiej dowodzą doskonałości mego
wyrobu.

Ceny w częściowej sprzedaży. Piękne pudełko
z 5 sztukami mych c. k. uprz. preparatów łuszczo
do grzebienia, ozdoba każdej toalety, bardzo od-
powiednie na podarunek dla dam i mężczyzn 3 zł.

1 flakon czysto filtrowanego olejku z wonią lub
bez woni 1 złr. Jako pomada słoik elegancji 60 c.
jako kosmetyk 50 ct. Pomada do farbowania wło-
sów na czarno lub ciemno w szkle alabastro-
wym słoik 1 zł, jako kosmetyk 50 ct. Pomada
na włosy blond, ciemnoblond lub czarno 25 cent.

Pomada rezedowa kędzierzawiąca

do wzmocnienia skóry włosami pokrytą i do zupeł-
nego usunięcia łupieżu, cena słoika w szkle ala-
bastrowym 1 złr., kosmetyk 30 cent.

Tysiące tysięcy

młodych ludzi zawdzięczają swe piękne brody memu
środkowi na porost brody.
przez wieloletnie badania prawa natury porostu
brody i z pomocą starych naukowych dzieł, z prak-
tycznego doświadczenia słynnych mężów facho-
wych, udało mi się wytorzyć nader wyborny

Środek na porost brody

posiadający skuteczność jako dotychczas uważano
za niemożliwą, aby nawet u młodych ludzi silny
porost brody wywołać.

Wynalazek ten przewyższył wszystko co dotąd
znanem było, gdyż wielokrotne, próby u rozma-
itych osób dostarczyły zdumiewających rezultatów
co pewnie jest najlepszym dowodem doskonałości
środku na porost brody.

Słoik z przepisem użycia 1 ct. 80.

Niemniej utrzymuję wszelkie pierwszorzędne
pachnidła, specjalności, jako to: wszystkie wyroby glicerynowe Sarga; pastę na zęby Dra Pfeffer-
manna; anatherynową wodę do ust Dra J. G. Poppa; pulcherinę, francuzką esencję przeciw łupie-
żowi, Eau Athénienne etc. etc, a w częściowej sprzedaży liczę je taniiej o 10% jak gdziekolwiek-
indziej, albowiem wszystkie te wyroby bezpośrednio z fabryk sprowadzam zakupując hurtownie,
a udzielony mi przy zakupie rabat ustępuję moim szanownym odbiorcom. Za prawdziwość towaru
ręczy moje dobre imię.

Wilhelma Abta **najlepszy zupełnie**
nieszkodliwy środek do farbowania
włosów.

Z c. k. patologicznego chemicznego instytutu.
P. W. Abt fryzyerowi i perfumiarzowi w Wiedniu.
Wyrabiany przez Pana środek do farbowania
włosów nie zawiera w sobie, jako taki używany,
żadnych szkodliwych zdrowiu, lub dla włosów
i ciała w ogóle, substancyj, dlatego ze stanowiska
higienicznego i policyi zdrowia nie zachodzi żadna
przeszkoda w używaniu go.

Wiedeń 27 maja 1871.

Z c. k. patologiczno-chemicznego instytutu.
Przełożony c. k. chemik dolno-austr. krajowy
i sądu krajowego.

Dr. J. F. Heller w. r.

Skutek tego artykułu do farbowania włosów
jest niechybny, jeżeli się dokładnie zachowuje
przepis użycia, a włosy raz ufarbowane nigdy nie
zmieniają swej pięknej powierzchni; niemniej
przyrastające będą miały tę samą barwę.

Cena. Pudełko z przepisem użycia wraz
z potrzebniemi do farbowania szczotkami, miscz-
ką, grzebieniem 3 złr, bez rekvizytów 2 zł. 50 ct.
Pasta do farbowania godna zalecenia dla dam
lub ciemno włosów i brwi. W futerale ze szczo-
teczką i grzebytkiem 1 złr.

Mleko piękności
czyli

środek upiększenia skóry

Skutek polega na zasadach najnowszych badań
naukowych — 1 złr.

Prawdziwy wyciąg olejku orzechowego
do farbowania siwych włosów na blond, ciemno
lub czarno, wyrabiany z zielonych łupin orzechów,
najzupełniej nieszkodliwy zdrowiu i włosom, przy-
wraca im naturalny ich kolor, nie walażąc skóry
na głowie ani bielizny. 1 flakon 1 złr.

Maść na odmrożenie prof. Jahnsena.

Ta wyborna maść leczy szybko i niezawodnie
wszelkiego rodzaju odmrożenia u rąk, u nóg, u-
szów, nosa, nawet długoletnie cierpienia, którym
inne środki nie pomogły, a używana według przepi-
su jest także wybornym środkiem na uporczywą
czerwonosć na twarzy i na nosie. 1 słoik z przepi-
sem użycia 1 zł. 80 cent.

Główny skład rozsyłkowy hurtownie i częściowo

w salonie fryzyerskim **W. Abta.** Wien, Stadt verlängerte, Kärntnerstrasse 51. Fabrik, Neubaugasse Nr. 70.
Jakoteż u następujących firm: w **Wiedniu:** A. Moll, apt., Tuchlauben Nr. 8; J. Weiss, Tuchlauben; H. Schiffer,
Jägerzeile; H. Haubner, am Hof; Dr Girtler, Freinug; J. B. Filz, Stadt, Graben; J. Ritter, Stadt, Rothenthurmstrasse Nr. 16.
Na prowincjach: w **Krakowie:** J. Jahn, J. Döning; w **Tarnowie,** W. T. A. Wielogórski; we **Lwowie;**
P. Mikolasch, Z. Rucker; w **Stanisławowie;** F. Stecher; w **Linciu** J. Hannsteiner, C. Sedlak; w **Wiener-Neustadt:**
C. Donner apt., R. Schmucker, R. Koltscharsch; w **Salzburgu:** A. Szlamer, A. Schwendmayer; w **Gradcu:** J. Burgleitner
apt, H. Kielhauser, J. Pilz; w **Tryescie:** J. Fischer; w **Peszie:** J. v. Török apt., A. Schadeberg fryz., K. Hennesch;
w **Presburgu:** F. Heinrici apt., J. Stöger i Syn, J. Westerlów; w **Pradze:** J. Fürst apt., W. Krausner, B. Fragner, F. Vsetacka,
R. Schindler, A. Goldschmieth; w **Brünn:** A. W. Wlasek apt, J. Bodendorfa spadk., J. Lehmann, A. Blumenthal fr.

Wszystkie moje wyroby opatrzone są moją marką ochronną urzędownie protokolowaną, a panowie odbiorcy są proszeni,
aby kupując, żądali wyraźnie wyrobów Wilhelma Abta.

WILHELM ABT

fryzyer, wyrabiaacz parfumerji, właściciel kilku ces. król. przywilejów itd.

L. 1008.

OGŁOSZENIE.

W skutek polecenia Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 23 Października 1872 L. 17391. rozpisuje się niniejszym konkurs na posadę prosekatora przy szpitalu powszechnym we Lwowie.

Do posady tej przywiązana jest płaca rocznie 1200 zlr. w. a. z prawem żądania trzykrotnie, po każdym pięcioleciu, zadawalniającej służby na tej posadzie odbytej, podwyższenia płacy o 100 zlr.

O posadę powyższą starający się wniosenie wniesć najdalej do 15 Grudnia 1872 na ręce Dyrekcji szpitala podanie swoje, i udowodnić w temże wiek, iż jest doktorem medycyny jednego z Uniwersytetów Monarchii Austriackiej, że na prosekatora ma specjalne uzdolnienie, i że posiada zupełną znajomość języka polskiego.

Z Dyrekcji szpitala powszechnego
Lwów dnia 28 Października 1872.

Dr Głowacki
Zastępca Dyrektora

PAPIER RIGOLLOT

Musztarda w liściach do Sinapizmów
przyjętych w szpitalach paryżkich, w ambulansach i szpitalach wojskowych, w marynarce francuskiej i w marynarce królewskiej angielskiej.

Przyjęcia powyższe stanowią rękojmnią doskonałości Papiera Rigollot, który w jednej chwili może być przygotowany, odznacza się czystością i łatwością użycia.

Wymagać należy, aby się na nim znajdował podpis jak obok:

P. RIGOLLOT

W Paryżu u fabrykanta, rue Vieille du Temple; 26; w Poznaniu w aptece p. Dra Mankiewicza, w Krakowie w aptece pana Trauczyńskiego, we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Brodach w aptece pana M. Kullaka.

(22)

DRAGEES DE GELLES ET CONTRE

PREPARAT Z MLEKANO ŻELAZA.

Potwierdzony przez **ACADEMIE DE MEDICINE** medycyną w Paryżu. Pozyskał uznanie akademii w skutek licznych i przekonujących doświadczeń, dokonanych przez komisję złożoną z panów profesorów Bonilland, Fougrier i Bailly. Wyszło z tego preparatu nad wszelkiemi innymi preparatami żelaznymi potwierdzoną, została próżną jeszcze w skutek doświadczeń fizyologicznych zamieszczonych w raporcie przedstawionym tejże akademii 13 Lipca 1868 r.

Dlatego to **DRAGEES DE GELLES ET CONTRE** są powszechnie przepisywane przez lekarzy różnych krajów przeciw *diabète chronique* (chłorości), *néphrisme*, *dla wzdęcia i perystaltycznego odchylenia regularności wzdychań osób i dla wzmocnienia cykliczności dekalnego obrotu płci.*

Każde pudełko opatrzone jest etykietą i opaską dymbarową i owinięte obwódką różową, na której znajduje się podpis **R. LAURENCE**.

NOTE. utrzymującego skład główny, ulica d'Alouette, Nr 99 w Paryżu.

W Krakowie: w aptece S. Trauczyńskiego; we Lwowie: w aptece G. Mikolascha i w Brodach w aptece G. Kullaka, w Warszawie, w składach materiałów aptecznych DDr Ferd. Ang. Gallego, L. Spiessa i Mrozowskiego.

WĘGIEL BELLOCA

uznany przez cesarską Akademię lekarską.

Węgiel Belloc zawdzięcza wielką swą skuteczność przede wszystkim własnościom pochłaniającym. Szczególniej zaleca się w następujących cierpieniach.

- W Bólach żołądka,
- „ Upośledzonym trawieniu,
- „ Zgadze,
- „ Kwasach i odbijaniu,
- „ Trudnem trawieniu,
- „ Kurczach żołądka,
- „ Zaparciu żywota,
- „ Kolkach,
- „ Biegunkach,
- „ Czerwonce,
- „ Cholerynie.

Sposób użycia: **Węgiel Belloc** zadaje się przed i po każdym posiłku w postaci proszku lub pastylek. Zazwyczaj polepszenie daje się uczuć po zażyciu pierwszych dawek.

Cena 1 fiaszeczki proszku 2 zlr.
1 pudełka pastylek 1 zlr 50 c.

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego; we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Brodach w aptece p. Kullak; w Warszawie w składach materiałów aptecznych: pp. Gallego i Spiessa.

SIROP UŚMIERZAJĄCY

ze skórek gorzkich pomarańczy
I BROMKU POTASSU

Pa J.-P. LAROSE, 2, rue des Lions-St-Paul, w Paryżu.

Wszystkie lekarze przynajmniej *Bromkowi Potassiu elementarnemu* składanie usmierzające i kojące na rozdrażnienie całego systemu nerwowego. W podjęciu z Siropem Larosa ze skórek gorzkich pomarańczy, którego działanie regulujące funkcje żołądka i kiszki jest powszechnie uznane, Bromek potassu przynajmniej się przez lekarzy dla osób dorosłych w chorobach serca, *katatolowa trawienia i odchylenia*, w dolegliwościach nerwowych, w ogóle w cierpieniach nerwowych i w stanie ciąży, jak również dla dzieci kiety idzie o uspokojenie *rozdrażnienia nerwowego, bezczemności i kassiu podlega wytrzymać się zgięciu.*

Dostać można w *Warszawie* w składach materiałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa; we *Lwowie* w aptece P. Mikolacha; w *Krakowie* w aptece P. Trauczyńskiego; w *Brodach* w aptece P. Kullak; w *Poznaniu* aptece D. Mankiewicza; w *Wieliczce* w aptece P. Ciroseckiego.

SIROP ZELAZISTY

w połączeniu z wyciżkami ze skórek pomarańczy i z *Quassia Amara* jak również z *IODANEM ŻELAZA*

Pa J.-P. LAROSE, ulica des Lions-St-Paul, 2, w Paryżu.

Żelazo w stanie ciekłym najdogodniej przyswajają się dziećmi przez każdy organizm; użycie jego w tym stanie nie wystawia na żadne niebezpieczeństwo, a skuteczność działa jak przyspółnowane w pigułkach, lub w cukierkach. Działanie tego syropu jest *konieczne* z powodu żelaza; *przeważająco* z powodu *quassia amara*, *poprawczalnie* z powodu skórek pomarańczowych w skład jego wchodziły. Jest to najlepší środek wzmacniający dla słabych i wycieńczonych temperamentów najwięcej pomocniczo-lekarsko przy użyciu trawienia rybnego, a to z powodu wspaniałych skórek pomarańczowych tak powszechnie ocenionych we wszelkich schłabociach żołądka, w trudnem trawieniu i w braku apetytu.

Dostać można w *Warszawie* w składach materiałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa; w *Krakowie* w aptece P. Trauczyńskiego; w *Poznaniu* w aptece P. doktora Mankiewicza; w *Lwowie* w aptece P. Poltra Mikolasch.